Rok XII. Nr. 276 — Sosnowiec, wtorek 5 października 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Odparty bój o dworzec kolejowy

Rozstrzygają się losy Szanghaju

PARYŻ, 4. 10. Z Szanghaju donoszą, że na odcinku frontu Liu-Hang — Lotien, na północny wschód od Szanghaju, wojska japońskie po zaciekłej walce zdołały wyprzeć Chińczyków z ich pozycyj i posunąć się naprzód o trzy kilometry w kierunku zachodnim. Ze względu na znaczne przeszkody terenowe, gdyż cały ten obszar obfituje w moczary i potoki, Japończycy mieli bardzo trudne zadanie i ponieśli poważne straty w ludziach i materiale wojennym.

Wskutek przebicia się Japończyków na tym odcinku, Chińczycy zostali zmuszeni do wycofania się także z pozycyj w okolicy pola wyścigowego i zajęcia nowych stanowisk obronnych położonych między Nansiang i Kiating.

LONDYN, 4. 10. Na froncie szanghajskim rozgorzały w poniedziałek rano zaciekłe walki, które przybrały wielkie rozmiary przede wszystkim w dzielnicy Czapei. Wojska japońskie czynią rozpaczliwe wysiłki,

aby przełamać chińskie linie obronne i zawładnąć dworcem północnym. Natrafiają jednak na zdecydowany opór wojsk chińskich, które obecnie dysponują już większą ilością nowoczesnej artylerii i paraliżują akcję nieprzyjacielską.

Na odcinku Lin-Hang — Lotien oddziały japońskie umacniają nowozajęte pozycje. Prace te wykonywane są przy poparciu lotnictwa japońskiego, które ustawicznie bombarduje pozycje chińskie, uniemożliwiając Chińczykom dowóz posiłków i materiału wojennego.

LONDYN, 4. 10. Z Szanghaju donoszą, że władze chińskie w Czefu zwróciły się do korpusu konsularnego z prośbą o zarządzenie wyjazdu z portu wszystkich okrętów wojennych i statków handlowych w ciągu 48 godzin. Jak z kół poinformowanych donoszą,

władze chińskie zamierzają zniszczyć urządzenia portowe i zatarasować wjazd do portu, aby w ten sposób uniemożliwić japońskim okrętom wojennym i transportom wojskowym dostęp do Czefu.

W porcie tym znajduje się obecnie 5 amerykańskich okrętów wojennych i kilkanaście statków handlowych różnych państw.

Hitler domaga się kolonii

Wielka mowa kanclerza na dożynkach

BERLIN, 4. 10. Całe Niemcy obchodziły wczoraj uroczyście dożynki. Główne uroczystości odbyły się, jak zwykle, w Bawarii na wzgórzu Bueckeberg z udziałem przeszło miliona wieśniaczek i wieśniaków, członków formacyj partyjnych, młodzieży itp. Na trybunie honorowej obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Ze strony Polski przybył na uroczystości charge d'affaires Malhomme.

Kanclerz Hitler wygłosił godzinną mowę, przerywaną częstymi oklaskami i okrzykami słuchaczy.

Kanclerz m. in. oświadczył: Musimy rozwiązać niezwykle ciężkie zadanie, a nie pomoże nam przy tym nikt.

Gdy powiadamy, że nasz obszar życiowy jest za mały i że chcemy go uzupełnić bezwarunkowo koloniami, „mądre głowy" twierdzą, że kolonie nie przyniosłyby nam pożytku, że możemy sobie kupować czego potrzebujemy.

Istotnie moglibyśmy kupować, gdyby nie ograbiono nas doszczętnie przed 15 laty. Są inne narody — mówił kanclerz z ironią — które twierdzą, że kolonie są dla nich bezwartościowym ciężarem, a mimo to nie chcą się ich pozbyć na rzecz prawowitych posiadaczy.

Zamach bombowy na Trockiego

Zamachowcami agenci GPU.

MEKSYK, 4. 10. Policja meksykańska wpadła na trop szajki, która zamierzała dokonać na Trockiego zamachu bombowego.

Zamach udaremniono w chwili, gdy trzech nieznanych osobników podjechało pod willę Trockiego i zamierzało wrzucić do ogrodu bombę.

Policja aresztowała zamachowców, którymi okazali się agenci GPU, przybyli do Meksyku za fałszywymi paszportami.

Poszukiwania za Lewoniewskim trwają nadal

MOSKWA, 4. 10. Dziś ogłoszono komunikat, dotyczący poszukiwań lotnika Lewoniewskiego, który 10 sierpnia odleciał z Moskwy do Stanów Zjednoczonych przez biegun północny i uległ katastrofie.

Bardzo trudne warunki atmosferyczne nie pozwoliły na poszukiwanie zaginionego lotnika na stronie amerykańskiej, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się samolot. Przed nadejściem nocy polarnych można było przeszukać tylko część północnego oceanu lodowatego od strony Ameryki do 86 st. szerokości. Lotnik amerykański Wilkins z nadejściem zimy został odwołany, jeden samolot sowiecki będzie jeszcze czas krótki prowadził poszukiwania.

Postanowiono posłać na wyspę Rudolfa cztery samoloty czteromotorowe przystosowane do lotów nocnych oraz sprowadzić z Ameryki samolot na nartach, na którym Wilkins będzie próbował znaleźć Lewoniewskiego. Samoloty te prowadzić będą poszukiwania podczas nocy polarnej tylko przy księżycu, kiedy widzialność jest wystarczająca.

Jeszcze echa strajku

Wyroki na chłopów

ZAMOŚĆ, 4. 10. W dniu 1 października br. przed Sądem Okręgowym w Zamościu odbył się drugi z kolei proces o zajścia w powiecie hrubieszowskim i zamojskim. Odpowiadało 39 oskarżonych. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary 30 oskarżonych, dwu skazał zaś na 2 lata, czterech po jednym roku, trzech po pół roku więzienia, dwom z ostatnich zawieszając karę na przeciąg 2 lat. Obronę wnosił wiceprezes NKW. Stronnictwa Ludowego dr. Graliński i adwokat Grabowier.

Groźny bunt więźniów

stłumiony karabinami maszynowymi

NOWY JORK, 4. 10. W Huntsvilles w stanie Texas dwaj więźniowie posługując się podrobionym kluczem wydostali się na wolność, obezwładnili jednego z dozorców i, odebrawszy mu broń, uwolnili 21 niebezpiecznych przestępców, zamkniętych w specjalnej celi.

Sytuacja była bardzo poważna. Wypuszczeni ze swych cel więźniowie rozbiegli się po korytarzach, usiłując wedrzeć się do sali, w której przechowywano broń.

Wszystkie drzwi prowadzące na zewnątrz, do części gmachu, gdzie znajduje się administracja więzienna, były zamknięte, a wyłamanie nie powiodło się, gdyż zbuntowani więźniowie nie mieli żadnych narzędzi.

Z wieży, znajdującej się na środku podwórza więziennego, dozorcy pełniący straż, otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zmuszając zbuntowanych do posłuszeństwa. Dwaj główni winowajcy buntu zostali ciężko ranni. Pozostałych obezwładnili dozorcy, rzucając bomby łzawiące.

Mussolini i Franco prawią sobie komplementy

Na froncie zaś spokój, bo padają ulewne deszcze

SALAMANKA, 4. 10. Główna kwatera gen. Franco ogłosiła następujący komunikat: Na froncie w Asturii ulewne deszcze uniemożliwiły w niedzielę wszelkie operacje wojenne.

W prowincji Leon zajęto Vertico de Mullecina. Na odcinku Riano zdobyto pozycje nieprzyjaciela pod Grana i pod Sierra Rufion.

Na froncie aragońskim odparto ataki wojsk rządowych pod Cuello Mayor. Również na tym froncie niepogoda utrudnia operacje.

Na froncie Malagi trzy nieprzyjacielskie samoloty rzuciły 8 bomb na Curillo Alcaide. Podczas bombardowania zostało zabite jedno dziecko.

WALENCJA, 4. 10. Komunikat ministerstwa obrony donosi: Na froncie północnym nie zaszło nic godnego uwagi.

Na froncie Teruel na odcinku Villaverde wojska rządowe zajęły część dzielnicy Orasitas.

Radio National ogłosiło tekst depesz, jakie wymienili Mussolini i gen. Franco z okazji rocznicy objęcia przez gen. Franco stanowiska szefa państwa.

Mussolini w swej depeszy winszuje gen. Franco „rezultatów osiągniętych w walce z destrukcyjnymi siłami, zagrażającymi cywilizacji" i życzy powodzenia w hiszpańskiej sprawie narodowej.

Gen. Franco, dziękując Mussoliniemu w imieniu Hiszpanii narodowej, winszuje mu „wielkiego powodzenia z podróży do Berlina, która pozwoliła uświęcić przyjaźń dwuch wielkich narodów i zupełne porozumienie ich dwuch genialnych przewódców".

Zarządzenie min. Swiętosławskiego

w sprawie ZNP.

WARSZAWA, 4. 10. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał w dniu dzisiejszym następujące zarządzenie:

Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu zarządu Związku Nauczycielstwa polskiego, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym **nie związane z nauczycielstwem, akcję mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.**

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Z KRAJU

Postrzelili przechodnia
Z TAKSÓWKI.

W niedzielę o godz. 8 rano przechodnie na ul. Chmielnej w pobliżu dworca głównego byli świadkami niezwykle zuchwałego napadu rewolwerowego.

Ulicą przejechała taksówka, w której znajdowało się dwuch osobników. Jeden z nich trzymał rewolwer przy skroni szofera, drugi zaś przed domem nr. 48 strzelił czterokrotnie do jakiegoś przechodnia, w którego klapie tkwił mieczyk Chrobrego.

Po strzałach przechodzień upadł, taksówka zaś pomknęła szybko ulicą Chmielną w kierunku Sosnowej.

Na odgłos strzałów wybiegli policjanci pełniący służbę na dworcu głównym. Jeden z policjantów zaopiekował się rannym przechodniem. Okazało się, że jest to 28 letni Adam Rycek, z zawodu bronzownik, zamieszkały przy ul. Chmielnej 50. Znaleziono przy nim legitymację członkowską stronnictwa narodowego (Koło ks. Piotra Skargi).

Straszny czyn szaleńca
WYRZUCIŁ SYNA OKNEM.

Na terenie gminy Chojen, graniczącej z Łodzią w sobotę rozegrał się wstrząsający dramat w rodzinie Austriaków, mieszkających przy ul. Rogowskiej nr. 131. Ojciec rodziny 40-letni Józef od dłuższego czasu zdradzający objawy choroby umysłowej, gdy został w mieszkaniu jedyne z 10 letnim synem Józefem, wpadł w szał i pod wpływem furii postanowił wyrzucić syna z okna II piętra. Między furjatem a 10-letnim chłopcem doszło do rozpaczliwej walki, zakończonej tragicznie. Chłopiec uległ sile ojca i runął z okna II piętra na bruk. W chwilę potem wyskoczył po nim ojciec. Na podwórzu powstało zbiegowisko, zawezwnao pogotowie ratunkowe. W karetce pogotowia zmarł chłopiec, a drugą ofiarę dramatu przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi.

Śmierć policjanta
W ZDERZENIU Z FURMANKĄ.

Na drodze Michów — Rudne (pow. lubartowski) woźnica jadący nieprzepisową stroną spowodował nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią policjanta.

W nocy jechali drogą narowerach: post. Gdowski z Michowa i Stanisław Opolski z Rudna.

Na zakręcie post. Gdowski wpadł na jadącą z przeciwnej strony furmankę.

Policjant uderzywszy o dyszel, poniósł śmierć na miejscu.

Właściciela furmanki, Kazimierza Guzińskiego, który jechał lewą stroną drogi i spał na koźle, aresztowano.

Zbrodnia żony szukającej przygód
Wydał ją sądowi najmłodszy syn

W Rogowie dokonano tajemniczej zbrodni.

W nocy ktoś przystawił drabinę do mieszczącego się na I piętrze mieszkania Andrzeja Bledzińskiego, właściciela ogrodów warzywnych oraz sadów owocowych i zabił go w czasie snu, strzelając przez szybę.

Policja miała ciężkie zadanie. Jako jedyny dowód uzyskano daktyloskopijną odbitkę dwóch palców zbrodniarza, który widać oparł się od zewnątrz lekko o szybę przy zaglądaniu do środka i pozostawił na szkle nikły ślad.

Zbrodni dokonano widocznie z zemsty.

W sferze podejrzeń znaleźli się znajomi zmarłego i wszystkie niemal osoby z bliższej i dalszej rodziny z wyjątkiem żony, córki i młodszego syna Leonarda, gdyż nocowali oni w domu w innych pokojach i nie wychodzili z zamkniętego mieszkania.

Żona zmarłego rzuciła podejrzenia na swego zięcia, Marczaka. Odciski palców nie odpowiadały jednak jego dłoni.

Wówczas rozpaczająca po stracie męża kobieta między składanymi policji zapewnieniami, iż musi za wszelką cenę przyczynić się do wykrycia mordercy, uczyniła aluzję co do nieporozumień między zmarłym i najstarszym synem Józefem.

Oskarżenie to okazało się nieprawdziwe tak jak i poprzednie. Poddano szereg osób badaniu daktyloskopijnemu ale bez rezultatu.

Dopiero młodszy syn zabitego Leonard, podzielił się z wywiadowcami rewelacją. Zdaniem jego zabójstwa dokonała matka, dała mu bowiem po zbrodni rewolwer z prośbą, by wrzucił go do wody dla uchronienia jakoby domowników od podejrzeń.

Leonard Bledziński utopił broń w sadzawce.

Wskazał miejsce gdzie broń rzucił i rzeczywiście odnaleziono rewolwer.

Porównano wówczas palce, będącej poza sferą podejrzeń Bledzińskiej z odciskiem na szybie, co dało wreszcie rezultat pozytywny. Kule wyjęte ze zwłok zabitego pasowały do znalezionego rewolweru.

Aresztowana Bledzińska przyznała się do zbrodni. Gdy krytycznej nocy domownicy posnęli wyszła cicho i dokonała zabójstwa przez okno. Powróciwszy do mieszkania położyła się spać. Gdy córka, która wstała najwcześniej powiadomiła ją o tragedii, mężobójczyni udawała rozpacz.

Podłożem zbrodni było jakoby wzburzenie Bledzińskiej, wywołane maltretowaniem ze strony męża.

Śledztwo wykazało, iż pobudki morderstwa miały inny charakter.

Bledzińska była chorobliwą erotomanką. Zdarzało się, że znikała czasem z domu na parę dni, wyjeżdżając do Warszawy, by tu szukać przygód.

Mąż począł jej ograniczać wydatki by nie mogła odkładać sobie pieniędzy na niemoralne eskapady. Na tym tle dochodziło do nieporozumień i w umyśle Bledzińskiej powstał zbrodniczy plan zgładzenia niewygodnego małżonka.

Sąd okręgowy, przed którym Bledzińska stanęła, skazał ją na 12 lat więzienia.

Obrona oskarżonej zaapelowała podtrzymując twierdzenie, jakoby Bledzińska była maltretowana przez męża tyrana.

Sprawa znalazła się na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego, który nie znajdując zupełnie podstaw do złagodzenia kary wyrok I instancji zatwierdził.

Czy liczniki telefoniczne
DOBRZE LICZĄ.

W piątek zapadł w sądzie grodzkim we Lwowie wyrok w głośnej na całą Polskę sprawie „zamachu na prawdomówność liczników telefonicznych".

Jak wiadomo, jako oskarżeni występowali: syn właścicielki pralni, Zaczek i właściciel rysowalni Dilling, którym prokurator zarzucał oszustwo na szkodę PAST-y przez manipulowanie przy rozdzielniku telefonicznym, znajdującym się w podwórzu domu, dzięki czemu mieli oni przeprowadzać rozmowy telefoniczne z pominięciem aparatu, uprzednio opieczętowanego przez notariusza.

O godz. 14.15 sędza Gawlicki wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych. W uzasadnieniu stwierdzono, że „sąd nie dał w zupełności wiary zeznaniom świadka Babija, który był filarem oskarżenia.

Częstochowianin
NAJLEPSZYM POLSKIM FRYZJEREM.

Właściciel zakładu fryzjerskiego w Częstochowie p. Wacław Berghauzen zajął na międzynarodowym konkursie fryzjerów w Paryżu w ogólnej konkurencji 13-te miejsce, a 1-sze wśród 45-ciu uczestniczących w konkursie fryzjerów polskich.

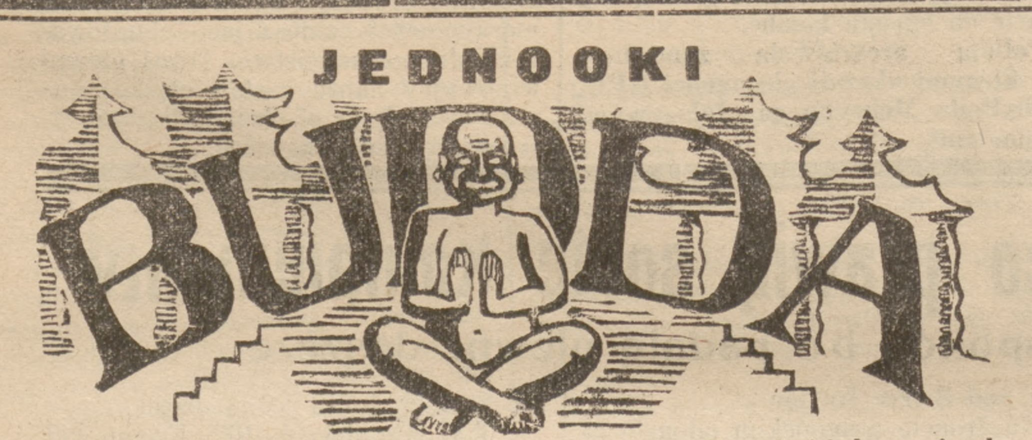
Gdy się zważy, że do konkursu w Paryżu stanęło około 4000 fryzjerów z 40-tu krajów, stwierdzić należy, że zajęcie 13-go miejsca jest bezsprzecznie wielkim sukcesem.

51 kar
ZA KUCZKI NA BALKONACH.

W czasie świąt żydowskich t. zw. „kuczek" rozpowszechniany był zwyczaj urządzania szałasów na balkonach!...

W r. ub. władze admin. w Łodzi, ze względu na bezpieczeństwo, zakazały urządzania „kuszek" na balkonach. Mimo to wielu do zarządzenia tego nie zastosowało się i policja spisała znaczną ilość protokółów.

Pierwsza grupa pociągnięta do odpowiedzialności karnej odpowiadała przed sądem starościńskim, który 51 osób skazał na grzywny do 50 zł.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

4)

Posłuchałem rozkazu. Ku południowi ciągnęła się szosa podobna do długiej nici, ginąca hen na horyzoncie. W tej chwili była ona pusta.

— Nie widać niczego, Sir — odpowiedziałem.

Gospodarz rzucił okiem na zegar elektryczny, który tykał cicho na ścianie ponad kominkiem. Hews zmarszczył czoło w zamyśleniu. Podniósł jedną z licznych słuchawek telefonicznych, jakie spoczywały na jego biurku i powiedział kilku słów do muszki.

— Pan zdaje się mieć dobry wzrok — zwrócił się do mnie, zawieszając słuchawkę. — Jak daleko obejmuje pan wzrokiem szosę londyńską?

— Widzę ja, Sir het poza obręb dworca, aż po drewniany mostek przy drugim końcu zagajnika.

— Niech pan szuka dalej, majorze — nakazał mi gospodarz.

Nastało krótkie milczenie, które trwało prawdopodobnie trzy minuty. Obserwowałem dalej szosę londyńską. W końcu wynurzył się na najbardziej oddalonym punkcie drogi jakiś punkt który zbliżał się z ogromną szybkością.

— W tym momencie pojawił się na krańcu drogi jakiś pojazd — zameldowałem. — Szybkość, z jaką zbliża się do nas, każe wnioskiwać, iż jest to automobil.

— Proszę mi go opisać.

Czekałem kilka sekund. Auto zbliżało się z olbrzymią szybkością i wyrzucało w przejeździe wysokie fontanny błota i wody z rozlanych na szosie kałuż.

— Ten wóz należy do kategorii dużych maszyn, Mr. Hews — powiedziałem. — Prawdopodobnie jest to Rolls Royce. Przy kierownicy siedzi szofer a w głębi jakiś człowiek... acha obok niego jest jescze jakaś dziewczyna.

Mój nowy szef — tak nazywałem go już w myślach — przytaknął głową.

— Niech pan podejdzie do mnie — ozwał się. — Proszę obrócić się i przypatrzeć lepiej tej oto ścianie.

To mówiąc, wskazał palcem na ścianę, wyłożoną dębową boazerią. Nagła ściana otworzyła się przed moimi oczyma i ujrzałem w głębi drzwi. Teraz dopiero spostrzegłem, że gospodarz zamku nacisnął guzik na stole.

— Niech pan wejdzie do tamtego pokoju — rozkazywał mi dalej. — Na stoliczku znajdzie pan tam telefon, przez który będzie pan mógł słyszeć doskonale wszystko, co się dzieje w tym pokoju. W boazerii spostrzeże pan wizerunek. Gdy uderzę dwukrotnie w blat mojego biurka ręką, to będzie to dla pana znak iż potrzebuję pańskiej pomocy. Pod blatem stolika, na którym stoi telefon, znajdzie pan guziczek. Proszę go pocisnąć, jeżeli zajdzie potrzeba, a wtedy ściana rozsunie się przed panem.

— Doskonale, Sir. Zrozumiałem wszystko dokładnie.

Wkroczyłem przez otwór w ścianie do drugiego pokoju. Lecz już z progu odwołał mnie jeszcze na chwilę Martin Hews.

— Niech pan nie zapomina, majorze Owston, że winien pan tu zjawić się natychmiast, gdy dwukrotnie uderzę na płask dłonią po biurku — przypominał mi raz jeszcze. — Nie powinien pan się rozczarować, jeżeli przypadkowo to się nie zdarzy. Przed panem cały szereg ludzi siedział na czatach w tamtym pokoju i nie doczekał się niczego. Osobiście nie przepadam bynajmniej za ryzykiem. Nie wiadomo, w jakim humorze będzie znajdował się gość, którego właśnie oczekuję. Gdy znajdzie się pan w drugim pokoju, proszę podnieść słuchawkę i słuchać wszystkiego, co się tutaj dzieje. Niech pan nie zapomni o guziku, jeżeli zajdzie potrzeba.

Oddalił mnie ruchem ręki, a ja wszedłem przez otwór w ścianie do sąsiedniego pokoju.

ROZDZIAŁ II.

Pokój był większy, aniżeli to sobie wyobrażałem. Dostęp powietrza był najzupełniej wystarczający. Nad biurkiem wisiała jedna gruszka elektryczna, rozsiewająca dostateczną ilość światła. Zająłem miejsce przy stole, na którym stał telefon, przyciskając twarz do wziernika, znajdującego się w ścianie. Nagle uderzyła mnie jasna smuga światła. Oto poza mną część ściany wykładanej dębem odsunęła się na bok.

d. c. n.

Zbrodnia agentów G. P. U.

Zdrajca w sidłach agentów

Wielka sensacja prasy paryskiej

Donoszą z Paryża, że sprawa tajemniczego zamordowania byłego dygnitarza GPU. Ignacego Reissa w Chamblondes między Lozanną i Genewą w Szwajcarii stała się z racji aresztowania uczestników tej zbrodni wielką sensacją prasy paryskiej.

Sensacja jest tym większa, że zdołano bezsprzecznie ustalić, iż **mordercy pozostawali na służbie GPU, a zbrodnia ukartowana została po długiej obserwacji przez agentów przysłanych z Moskwy.**

Zamordowany Reiss urodził się w 1899 r. w Podwołoczyskach. Brał on czynny udział w rewolucji bolszewickiej, był oficerem czerwonej armii, następnie był wyższym funkcjonariuszem GPU. Reiss działał również w Polsce i skazany był na karę więzienia przez sądy polskie.

W latach 1923 — 1026 Reiss działał z ramienia GPU. w Niemczech na prowincji, potem przeniósł się do Berlina, wreszcie od 1929 — 1932 r był kierownikiem jednego z wydziałów GPU. w Moskwie. Później znów wysłano go jako jednego z najzdolniejszych agentów za granicę, do Włoch, Francji i Szwajcarii.

Po ostatnich wydarzeniach w Sowietach, po licznych czystkach i egzekucjach najwybitniejszych dygnitarzy sowieckich Reiss postanowił zerwać z GPU.

Ogłosił on w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do rządu sowieckiego, w którym oświadczył, że **występuje ze służby, ponieważ uznał, że obecna polityka Sowietów jest zdradą ideałów rewolucyjnych.**

Jednocześnie odesłał do Moskwy order „Czerwonej gwiazdy", którym był odznaczony w 1929 r. za zasługi położone dla Sowietów.

Po ogłoszeniu listu Reiss zniknął. Począł ukrywać się, jeździł po całej Europie, obawiając się zemsty ze strony GPU.

Rzeczywiście GPU. nie darowało mu zdrady. Za Reissem wysłano szereg agentów. Przeciwko zdolnemu byłemu agentowi wystąpiły przede wszystkim dwie wybitne agentki GPU Renata Steiner i Gertruda Schildbach. Pierwsza miała za zadanie śledzenie Reissa, druga miała wciągnąć go w zasadzkę, gdzie inni zbircwie sowieccy mieli go zamordować.

Gertruda Schildbach odegrała przed Reissem, którego znała zresztą z dawnej pracy w GPU., rolę rozczarowanej tym, co dzieje się w Sowietach.

Nosiła się, jak twierdzi, z zamiarem porzucenia służby w GPU. Prosiła Reissa o radę.

Szczegóły porzucenia służby sowieckiej miano omówić na wycieczce samochodowej.

Z wycieczki tej jednak Reiss nie powrócił

W dniu 4 września w Chamblondes został zastrzelony. W głowie jego znaleziono 7 kul rewolwerowych. W kieszeni miał paszport na nazwisko Hermana Eberhardta, kupca z Czechosłowacji.

Policja szwajcarska szybko ustaliła że paszport jest fałszywy, wkrótce też stwierdzono, iż zamordowanym jest Ignacy Reiss. Stwierdzono przy tym, że sprawcy zbiegli za granicę.

W porozumieniu z władzami szwajcarskimi policja francuska wszczęła poszukiwania na terenie Paryża, uwieńczone dopiero obecnie sukcesem.

Udało się aresztować kilku uczestników zbrodni pod Chamblondes, a mianowicie ujęci zostali:

Dymitr Smireński, zamieszkały w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem obywatela francuskiego Rollina, obywatel francuski Piotr Ducomet, z zawodu fotograf, Piotr Schwarzenberg i Nadina Kondratiew.

Renata Steiner została aresztowana w Lozannie, gdzie zdradziła się podczas wynajmowania samochodu dla Gertrudy Schildbach i Reissa.

Sama Gertruda Schildbach, oraz główny organizator zbrodni ukrywający się pod nazwiskiem Rossiego, są nadal nieuchwytni.

Prasa francuska wyraża nadzieję, że ujęcie zbirów GPU. pozwoli na wyświetlenie innej tajemniczej zbrodni, a mianowicie morderstwa dokonanego na osobie znanego ekonomisty rosyjskiego Nawaszina,
zamordowanego przed pół rokiem w lasku bulońskim. Być może, że zbrodni tej dokonała ta sama szajka, która sprzątnęła ze świata Reissa.

Na froncie politycznym

„POROZUMIENIE KATOLICKO — NARODOWE".

Powstałe w czasie ostatniej sesji budżetowej Sejmu, z inicjatywy posła Zakliki porozumienie posłów i senatorów, stojących na gruncie katolicko — narodowym, nie przybrało wówczas żadnych form organizacyjnych. Ostatnio posłowie wchodzący w skład owego porozumienia, powołali do życia organizację pod nazwą „Porozumienie katolicko - narodowe. — Zarząd porozumienia ukonstytuował się w nast. składzie: posłowie Bogusz Michalski, Stamm i Zaklika, senator Wierzbicki.

BEZ NACISKU ADMINISTRACJI.

We Lwowie odbył się we wrześniu walny zjazd delegatów Związku Młodej Wsi województw południowo —wschodnich. Podczas zjazdu wygłosił przemówienie wojewoda lwowski dr. Bilyk, w którym podkreślił, że podczas mających się wkrótce odbyć na terenie województw południowo — wschodnich wyborów na sołtysów, jako przedstawiciel administracji — nie zaciąży na ich wyniku. Oświadczenie to spotkało się z niezwykle gorącym przyjęciem przez zebranych delegatów.

STRAJK I AGITACJA ZA STRAJKIEM NIE PODLEGA KARZE.

Sąd grodzki w Miechowie uwolnił od winy i kary prezesa koła Stronnictwa Ludowego w Słaboszowie, S. Dudka, oraz 4 innych oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzucał, że zatrzymali w czasie strajku chłopskiego jadącego na targ handlarza bydłem grożąc mu pobiciem. Przewód sądowy wykazał, że S. Dudek dał polecenie zawiadomienia o strajku innym oskarżonym, co ci uczynili również w stosunku do owego handlarza, nie grożąc mu wcale pobiciem.

Obrońca dr. Wusatowski z Krakowa wysunął tezę, że strajk był legalny, agitacja więc za strajkiem nie jest karalna, a oskarżeni gwałtu publicznego się nie dopuścili. Sąd przychylił się do tezy adwokata Wusatowskiego.

NOWY KLUB.

Z okazji wypłaty diet. zapanował w kuluarach Sejmu dawno niespotykany ruch. Zjazd posłów i senatorów wyjątkowo liczny. Rozmowy niezwykle ożywione, wśród których omawiano również szeroko zamierzoną akcję klubu demokratycznego. Na ogół z opinii parlamentarzystów można wnioskować ,że akcja ta ma widoki na pewne powodzenie w Małopolsce i b. Kongresówce ,a zwłaszcza w Warszawie, natomiast zdecydowanie negatywnie odnoszą się do niej posłowie z Pomorza, jak i Wielkopolski.

Zdaniem ich, dwa te województwa są pod względem politycznym terenem umiarkowanym, spokojnym ,a raczej nawet konserwatywnym. Stąd też przejęcie się tam nowych przejawów politycznych następuje bardzo trudno.

Zdrugiej strony — z akcją grupy demokratycznej łączą się ostrzejsze wystąpienia przeciwko kościołowi oraz tendencje za nowelizacją konkordatu. Tego rodzaju działalność Klubu Demokratycznego nie może liczyć na jakiekolwiek powodzenie na Pomorzu i w Wielkopolsce.Niektóre oświadczenia brzmiały nawet bardzo ostro i kategorycznie.

W kilku wierszach

EX-CESARZOWA ABISYNII — W KLASZTORZE.

Z Jerozolimy donoszą, że małżonka ex cesarza Abisynii, Haile Selasiego wstąpiła do tamtejszego koptyjskiego klasztoru, uchodzącego za najwytworniejszy stosując się w ten sposób do przyjętego w Absynii zwyczaju, w myśl którego żona zmarłego lub pozbawionego tronu władcy winna całkowicie wycofać się z życia i dokonać go w klasztornym odosobnieniu.

CZESKIE KONTYNGENTY DLA WWOZU NIEROGACIZNY.

Z Pragi donoszą Polskiej Ajencji Agrarnej, że nowy kontyngent na wwóz nierogacizny do Czechosłowacji na miesiąc październik został już ustalony i wynosi 18 tys. sztuk. Ponadto przewidziano 2200 sztuk owiec oraz 110 wagonów smalcu wieprzowego.

W PRZYSZŁYM ROKU KORONACJA CESARZA INDYJ.

Jak donosi „Morning Post", wkrótce zostanie podana ofcjalnie wadomość, że z końcem 1938 roku wyjadą na trzymiesięczny pobyt do Indyj król Jerzy 6 wraz z małżonką. Podczas tej podróży odbędą się uroczystości koronacyjne króla Jerzego 6 na cesarza Indyj, t. zw. „Durbar".

TOTALIZM I DEMOKRACJA

Najbardziej rewelacyjnym oświadczeniem, jakie usłyszeliśmy przy okazji berlińskiej wizyty, było zaawansowanie ustrojów totalnych do rangi jedynej prawdziwej demokracji — jej obrońcy i ostoi.

Słowo jest cierpliwe i giętkie. Przy umiejętności operowania nim, a Berlin połączył przecież nie byle mistrzów tej sztuki, można osiągać dowolne niemal efekty; można połączyć w zgodnym związku pojęcia całkiem przeciwstawne i czarować nim tłumy.

Bo zbędnym byłoby szerzej rozwodzić się na tym, że między totalizmem i demokracją zachodzi taka sama różnica, jak między ogniem i wodą.

Różnice ustrojowe sprowadzają się przede wszystkim do kwestii praw obywatela.

Wielka istnieje rozpiętość tych praw na świecie. Od Stanów Zjednoczonych i demokracyj Zachodu, gdzie obywatel współ decyduje o sprawach życia zbiorowego — po Sowiety, gdzie nie ma już obywatela, bo nie ma już praw; miejsce obywatela zajął poddany, a miejsce praw — obowiązek posłuchu; wyzutemu z praw człowiekowi zostało się w Sowietach jedno tylko prawo — pisze Dorgeles: prawo śmierci.

Oczywiście w gamie ustrojowych tonów, dźwięczących prawami człowieka, ustroje Niemiec i Włoch dalekie są jeszcze od skrajnego minoru Sowietów; lecz bodaj są one jeszcze dalsze i to coraz dalsze od tej części ustrojowej klawiatury, gdzie prawa człowieka dźwięczą wysokim, potężnym tonem.

Nie można siz zaś dziwić, iż dyktatorem zależy na wytworzeniu przekonania, że jest inaczej. Albowiem póki człowiek zostanie człowiekiem, nigdy nie będzie dlań nęcącą świadomość, że jest niczym — nic nie znaczącym kółkiem maszyny zbiorowej. Izapewne też nigdy, tak się nie złoży, że to nie są sądy, tytułem kary, lecz specjalne akademie, tytułem zasług, rozdzielać będą ku najwyższej radości obdarowanych wawrzyn pozbawienia praw obywatelskich.

Przywołanie w Berlinie ducha demokracji — symbolu tych praw — jest paradą wobec wiecznej tęsknoty człowieka; wobec pragnienia, aby być czymś.

— Nie na Zachodzie, nie za Oceanem, ale tu, u nas, tęsknotę Twą (przy tych okazjach zawsze przez duże T) i Twe pragnienia urzeczywistniały.

— Bo my robimy to właśnie, czego Ty chcesz. To Ty decydujesz. My jesteśmy jedynie wykonawcami Twej woli.

Tak brzmi parada.

I na pewno w tłumie, co słucha tych słów, nie jeden dozna przez chwilę rozkoszy wielkości.

A że za chwilę, gdy zgasną fajerwerki i reflektory, gdy zamilkną głośniki, gdy wróci codzienna szara rzeczywistość — złudzenia znikną?

Ale przecież od tego w ustrojach totalnych jest tyle świąt, fajerwerków, reflektorów; od tego jest cały, olbrzymi aparat propagandowy, aby tworzyć i podsycać świat złudzeń: świat namiastki człowieczeństwa.

Można w pewnym sensie uznać, że ustroje totalne są ostoją demokracji. W tym samym, który ze złodzieja uczynić może ostoję własności. Bo jakżeż? Gdyby własność nie była zagrożona kradzieżą — mniejszy byłby jej walor.

Podobnie jest z totalizmem; gdyby nie on, mniejszy byłby walor wolności i praw człowieka.

(„Kurier Polski")　M. K.

Problemy dnia

Skąd się bierze potajemny handel

Brudna baba poważnym konkurentem

Lepszy poczęstunek niż świadectwo przemysłowe

Nie trzeba być specjalnie spostrzegawczym, aby w pewnych indywiduach, uwijających się stale po naszych podwórkach, klatkach schodowych, czy wreszcie ulicach, domyśleć się potajemnych handlarzy. Jest ich bowiem tak dużo i tak jaskrawo odcinając się od reszty spotykanych ludzi, że prawie nie sposób się tutaj pomylić. Naturalnie, że ten

masowy pęd do tej zakazanej formy handlu ma swoją głęboką przyczynę, a jak się powszechnie domyślamy jest nią nędza.

Otóż, moim zdaniem, jest to znacznym uproszczeniem sprawy. Nędza obejmuje bowiem zaledwie tych „najniewinniejszych" — więc wszelkiego rodzaju „sznurówkarzy" i dzieci, których wartość posiadanego towaru nie przekracza nigdy paru złotych; a których utrzymujemy zresztą, powiedzmy to sobie wyraźnie, z litości. Cóż więc zmusza resztę, i to nierzadko ludzi zasobnych, do pozostawania pod ciągłą groźbą znacznych grzywien z zamianą na ileś tam dni aresztu? Takie pytanie postawiłem sobie przed niedawnym czasem w związku ze spotykanym stale pewnym domokrążnym handlarzem mięsa, rzecz prosta, z potajemnego uboju,

odznaczającym się w dodatku konkursowym wprost niechlujstwem.

Nic więc dziwnego, że moje zainteresowania poszły w kierunku tej właśnie, będącej pod specjalną opieką władz, dziedziny handlu. W tym celu zapoznałem się bliżej z historią pewnej zbankrutowanej masarni, którą przedstawię tutaj pokrótce: P. K. posiadał trochę gotówki i z początkiem b. roku postanowił prowadzić masarnię w lokalu, w którym dotychczas prowadzono taki sam zakład... bez patentu!

W tym celu nabył odpowiednie świadectwo, płacąc za nie zł. 30 opłaty zasadniczej i zł. 34.70 różnych dodatków (w czym zł. 9 samych opłat na Pow. Zw. Sam.) nie licząc zapłaty za świadectwa lekarskiego dla siebie i żony (6 zł.) i zaczął zarabiać...

Po pewnym czasie przyszła jednak komisja sanitarna i stwierdziła, że podłoga jest drewniana, haki nieprzepisowe, kontuar kryty ceratą i sklep połączony z mieszkaniem, a wobec tego pozostawiła dokument z odpowiednią groźbą, nakazując w przeciągu trzech tygodni usunięcie wspomnianych braków.

Pan K. zdziwił się, że przedtem ten sam sklep był odpowiednim, a jeszcze bardziej zdziwił się dlaczego przy kupnie świadectw nie zwrócono mu uwagi na znajomość odpowiednich przepisów, którymi obwarowany jest handel mięsem, obecnie bowiem na wysofanie się było już za późno — braki usunięto, ale połączenie z mieszkaniem pozostało, zwłaszcza, że sąsiednie masarnie też je posiadają i handlowano dalej, płacąc na Zw. Samorząd. przy uboju od każdej sztuki zł. 3.65 w tym tylko 3 zł. podatku obrotowego i jeden złoty za przewóz mięsa końmi doktora, gdyż nie wolno korzystać tutaj z własnych środków transportowych bez względu na ich higienę i odległość masarni. Takie widocznie są przepisy, a że jeden furgon z trudem obsługuje wszystkich, wielu czeka na mięso i pilnuje go w rzeźni nierzadko cały dzień.

A tu jeszcze kobieta od masła i jajek, czy inny brudas (mówi, że posiada zezwolenie!) przynosi cielęcinę po 60 gr. kilogram, gdy K. nie może jej sprzedać niżej zł. 1.20;

a tu przychodzi policjant i w czasie przedświątecznym kiedy jest najwięcej towaru, unieruchamia sklep, bo połączenie z mieszkaniem jest tylko zamaskowane i naraża go na przeszło 100 zł. strat.

W ten sposób K. już po niespełna trzy miesięcznym prowadzeniu wspomnianej masarni, tak się do niej zniechęcił,

że pomimo przywrócenia mu prawa handlu w tym samym lokalu i bez żadnych zmian, a jedynie na skutek starań i nowych opłat — nie otworzył więcej sklepu. Nie znaczy to jednak, że na tym kończy się historia owej masarni — o, nie — a nawet powiedziałbym, że K. dopiero teraz właśnie wszedł w sferę swoich interesów i musi dobrze pilnować swojej... skóry. Tak więc, niedawno otrzymał jeden nakaz płatniczy z gminy na podatek od szyldu z odpowiednim „wyrównawczym" na zł. 13.90; drugi też z gminy „szarwarkowy" na zł. 8.10; a po niejakim czasie nowe trzy nakazy z Pow. Zw. Sam. na sumę zł. 8.91 —

tak, że łączne opłaty tylko na Zw. Sam. i gminę obliczane od zasadniczej ceny patentu (30 zł.) wynoszą dotychczas zł. 39.91! — z innymi około 70 zł. a więc przeszło 230 zł. zasadniczej opłaty!

K. pisze więc odwołania za odwołaniami i oczekując nowych nakazów, znosi pokornie drwiący uśmieszek przemykającego z pełnym koszem mięsa brudnego handlarza, za którym goni sfora psów. Nic dziwnego — 30 stopni Celsjusza powyżej zera!

Oto niewątpliwie drugie źródło potajemnego handlu.

Raczej zapłacić grzywnę i truć ludzi; raczej demoralizować innych „łapówkami", czy delikatniejszymi w formie poczęstunkami, choćby do wysokości opłat za świadectwo przemysłowe, niż wykupiwszy je,

ponosić tyle różnych dodatkowych obciążeń i utrudnień, nieliczęc urzędowych „funduszy", czy innych tak samo obowiązkowych „tygodni", czy zbiórek i wreszcie... zbankrutować, pod tą bezprzecznie czułą, choć mocno krępującą opieką.

Wacław Dolema.

Przy głośniku

Dziś koncert Kiepury



NAJNOWSZA PODOBIZNA KIEPURY

Z powodu niedyspozycji Jana Kiepury, zapowiedziany na niedzielę koncert przełożony został na dziś. W związku z tym w programie radiowym zajdą pewne zmiany.

Dziś, o godz. 21 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do godz. 22.15, po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

Ci, którzy będą karmić C. O. S.

Udział rolnictwa w rozbudowie Centr. Okręgu Przemysłowego

W Kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się pod przewodnictwem prezesa Izby, T. Kozłowskiego, informacyjna konferencja w sprawie Centralnego Okręgu Przemysłowego — Sandomierz. Udział w konferencji wzięli: dyrektor Biura Planowania Gospodarczego przy wicepremierze, St. Malessa, delegaci Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., urzędu wojewódzkiego, organizacyj terenowych oraz przedstawiciele powiatów, wchodzących w skład C. O. S., a to

sandomierskiego, opatowskiego, stopnickiego i pińczowskiego.

W ramach konferencji zebrani poinformowani zostali o projektach Biura Planowania Gospodarczego odnośnie zamierzonych inwestycyj przede wszystkim w dziedzinie komunikacyjnej, przez co stworzone zostaną podstawowe warunki do rozbudowy okręgu przemysłowego oraz rozwoju rolnictwa na tym terenie. Omówione zostały szczegółowo stosunki rolnicze w powiatach, wchodzących do C.O.S. przy czym stwierdzono, że ich produkcyjność rolnicza przy powstaniu możliwości opłacalnego zbytu w ośrodkach przemysłowych

może być wielokrotnie zwiększona z uwagi choćby na dobre naogół gleby.

Przedstawiciele poszczególnych powiatów wysunęli szereg postulatów w odniesieniu do koniecznych inwestycyj dla należytego rozwoju rolnictwa, jak budowa przetwórni mięsnych, elewatorów zbożowych, przechowalni owoców i warzyw, młynów, cukrowni itp.

W wyniku obrad postanowiono powołać w zainteresowanych czterech powiatach 3-4 osobowe komitety, których zadaniem byłoby utrzymania ścisłego kontaktu sfer rolniczych z Biurem Planowania Gospodarczego poprzez Izbę Rolniczą.

ORZAZGI.

Nowe parafie

W granicach Sosnowca mają w najbliższym czasie powstać trzy nowe parafie katolickie.

Pierwsza z nich najbliższa realizacji to parafia w Milowicach, które odejdą od parafii czeladzkiej. W skład tej parafii wejdzie kop. Wiktor.

Druga parafia, sąsiadująca z Milowicami, powstanie na Starym Sosnowcu. Zaczynać się ona będzie od ul. Swobodnej i obejmuje hutę Milowice. Do parafii tej dołączona będzie część parafii pogońskiej.

Wreszcie trzecia parafia ma powstać, ale to już jest sprawa dalsza, na granicy Sosnowca i Będzina między Elektrownią a blokami na Pogoni. Do parafii tej należeć będzie część Pogoni i Małobądz.

Małżeństwa i teatr

Komedia „Małżeństwo" cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Zagadnienie pożycia małżeńskiego, ujęte szczerze, bez żadnej psychologicznej dętologii bardzo się publiczności podoba, która też ma zapewno nie mało kłopotów małżeńskich.

Nie mamy i zdaje się, niestety nie będziemy mieli statystyki wypadków w których po przedstawieniu w teatrze sosnowieckim mąż doszedł do porozumienia z żoną w sprawach natury drażliwej.

Bardzo dobry w tym roku zespół naszego teatru uzupełniony został przez zaangażowanie p. Mieczysława Mieczyńskiego, byłego dyrektora teatru w Płocku. Zadaniem tego artysty będzie prezentowanie na scenie humoru, który po stronie kobiecej ma świetną przedstawicielkę w osobie p. H. Tańskiej.

3500 rodzin bezrobotnych

a tylko około 300 uzyska prawo do zasiłku

Widmo głodu i zimna znów zaglą da w oczy bezrobotnym pow. olkuskiego.

W ub. roku w największych skupieniach bezrobotnych jak w Bolesławiu, Pilicy, Olkuszu, Sławkowie i Ogrodzieńcu przy robotach sezonowych — publicznych i prywatnych **znalazło zatrudnienie z górą 2.500 bezrobotnych z bardzo skromnymi zarobkami, bo przeciętnie zł. 30 miesięcznie (na tygodniowe zmiany).**

W bież. roku sprawa zatrudnienia przedstawia się znacznie gorzej, bowiem przy znacznie zwiększonej liczbie bezrobotnych, będzie mniej zatrudnionych, a z akcji ustawowej Fund. pracy uzyska prawo do zasiłku zaledwie około 300 bezrobotnych.

Zima zatem zapowiada się dla bezrobotnych wprost katastrofalnie i cała pomoc opierać się będzie na ofiarności społeczeństwa.

W przewidywaniu tego położenia **powjatowy komitet Fund. pracy w Olkuszu przystąpił już do akcji zbiórkowej zarówno pieniędzy, odzieży i obuwia, jak i do ziórki ziemjopłodów.**

Jako normy ustalono po 5 kg. ziemniaków lub 2 kg. zboża z jednęj morgi użytkowanego gruntu. Zbiórkę dokonywać będą sołtysi w każdej wiosce.

Dla poparcia tej akcji komitet zwrócił się o współpracę do wszystkich księży proboszczów, oraz o pomoc do prezesów kółek rolniczych, kół gosp. wiejskich, właścicieli większych majątków ziemskich, oraz do ogółu mieszkańców powiatu.

Społeczeństwo pow. olkuskiego znane z ofiarności i tym razem nie poskąpi ofiar na przetrwanie zimy dla najbiedniejszych,
zimy ciężkiej, ale może ostatniej, jest bowiem nadzieja stopn. likwidacji bezrobocia przez uruchomienie kopalń bolesławskich i fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie.

Wybór ławnika

W SOSNOWCU.

Dziś odbędzie się o godz. 6.45 w. posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada: sprawę sprzedaży skrawka gruntu przy ul. Pustej, sprawę dodatkowego budżetu i wybór ławnika.— Ławnikiem ma zostać radny Szpineter.

Fałszywe książeczki PKO.

POCZTA PONIOSŁA STRATY.

Władze śledcze wpadły na trop sprytnego oszustwa, które naraziło pocztę na poważne kwoty. Oto zauważono, że w różnych urzędach pocztowych w Zagłębiu zostały pobrane pieniądze na fałszywe książeczki oszczędnościowe PKO.

Po dłuższych obserwacjach zatrzymana została przez wydział śledczy w Sosnowcu Maria Stefaniukowa, bez stałego miejsca zamieszkania, której udawodniono, że pobierała na fałszywe książeczki w kilku urzędach pocztowych rozmaite kwoty pieniężne. Ustalono również, że Stefaniukowa miała wspólnika niejakiego Konrada Pokutę, również bez stałego miejsca zamieszkania. Pokuta jednak ukrywa się przed władzami.

Stefaniukową przekazano sędziemu śledczemu, który wydał polecenie osadzenia jej w areszcie.

Brzytwy i zapalniczki

UKRYTE W OGRODZIE.

Będzińska straż graniczna w czasie rewizji w mieszkaniu Magierowskiego i jego przyjaciółki Bereszkowej w Dąbrowie znalazła większą ilość brzytew, zapalniczek, kamieni do zapalniczek itp. przedmiaty, pochodzące z przemytu przez zieloną granicę.

Część przemyconych przedmiotów znaleziono zakopane w ziemi w ogrodzie.—

Wartość skonfiskowanego przemytu wynosi kilkaset złotych.

Magierowskiego z polecenia władz prokuratorskich osadzono w więzieniu.

Poświęcenie sztandaru

K. S. M. w CZELADZI.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru katolickiego stowarzyszenia młodzieży w Czeladzi. O godzinie 9 rano zebrały się liczne organizacje ze sztandarami przed lokalem stowarzyszenia, skąd pochodem udały się na nabożeństwo. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. Fr. Szuba.

Po wyjściu z kościoła uczczono pamięć poległych żołnierzy pod Saturnem przez złożenie wieńca przed pomnikiem przy ul. Milowickiej.

Dalsza część uroczystości odbyła się w szkole nr. 1 i 2. Tu odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie się gości do księgi pamiątkowej.

Dziś już napewno

ma być orzeczenie w sprawie płac w hutnictwie

Onegdaj donosiliśmy, że orzeczenie arbitra, dotyczące podwyżki płac w hutnictwie miało nadejść z ministerstwa pracy i opieki społecznej jeszcze w ub. sobotę lub w poniedziałek.

Obecnie, jak nas informuje inspektorat pracy to odpowiedzi w tej sprawie należy się spodziewać nieodwolnie dziś.

Inspektor pracy po otrzymaniu orzeczenia arbitra prześle odpowiednie zawiadomienia do miejscowych związków robotniczych, przemysłu metalowego.

Jak się dowiadujemy z kół nieoficjalnych to arbiter rządowy przyznał robotnikom dniówkowym 6 proc. podwyżki płac, akordowym zaś 3 proc.

Krwawa bójka na odpuście

Nożem w płuca

Z okazji odpustu, odbywającego się onegdaj w Łazach żywo kręciła się karuzela, z której korzystali i młodsi i starsi mieszkańcy okolicznych wsi, przybyli na odpust.

W pewnej chwili obok karuzeli wybuchł popłoch,
okazało się bowiem, że pomiędzy grupa stojących wieśniaków wybuchła kłótnia, która w bardzo krótkim czasie zamieniła się w bójkę. W bójce tej niejaki Mieczysław Popczyk z Rokitna Szlacheckiego pokłuł nożem Władysława Kabałe i Stefana Dworaka, mieszkańców Łaz.

Obydwaj otrzymali oni rany kłute w okolice płuc.

Pokłutych po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu. Popczyk zbiegł w nieznanym kierunku.

Wiadomości bieżące

Wtorek 5 Paźdz.	Dziś: Franciszek z Ass. Jutro: Brunon op. Wschód słońca: 5,42 Zachód słońca 17,06

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tajemnice żółtego miasta
PATRIA: Znachor.
EDEN — Ziemia błogosławiona.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie robotnicze „Gdzie diabeł nie może".

Jutro w Dąbrowie sala kina „Ars" — przedstawienie zakupione na dochód rodziny policyjnej „Gdzie diabeł nie może" komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza. Początek o godz. 20.30.

W czwartek — Zawiercie, sala domu ludowego — dwa przedstawienia: o godz. 16 ej i 20,30 na dochód miejskiego komitetu budowy szkół „Gdzie diabel nie może.."

W piątek 8 bm. w Grodźcu — sala domu strażackiego „Małżeństwo" komedia w 3 aktach J. Vaszaryego.

W sobotę 9 bm. premiera „Mała Kitty i wielka politvka" komedia w 5 aktach St.

Gdzie diabeł nie może...

W DĄBROWIE.

Staraniem rodziny policyjnej w Dąbrowie, na czele której stoją p. kom. Cieslska i kom. Leo urządzone zostanie dn. 6 tj. w środę o godz. 8.30 wieczorem przedstawienie teatralne.

Wystawiona zostanie przez zespół teatru miejskiego wesoła komedia p. t. „Gdzie diabeł nie może.."

Dochód z przedstawienia przeznaczono na wdowy i sieroty po zmarłych policjantach.

—o—

— **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW** przy kole Sosnowiec - Pogoń zawiadamia rodziców zamieszkałych na Pogoni, że w przedszkolu rodziny są jeszcze wolne miejsca. Dla bezrobotnych rezerwistów i nierezerwistów zarząd stosuje znaczne ulgi, aż do całkowitego zwolnienia od opłat.

Zapisy od godz. 9 do 11 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 3, blok 6 m. 7. Dzieci bezrobotnych rezerwistów będą dożywiane.

— **SUTENER.** Policja zatrzymała onegdaj Ajzyka Bronera z Sosnowca, który jest podejrzany o sutenerstwo. Bronera przekazano władzom sądowym.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Do parafii Stary Sielec w Sosnowcu miał przybyć z wizytacją JE. ks. biskup Kubina. Przyjazd jego jednak został odroczony. Ma to tę dobrą dla władz miejskich w Sosnowcu, że tłumy, które by się zebrały w Starym Sielcu na uroczystość, nie będą miały okazji do słusznego narzekania na okropny stan sławnej już ulicy Kaliskiej. Zanim ks. biskup przyjedzie, ulica będzie już naprawiona, bo zaczęto na niej roboty w ub. sobotę.

— — — —

Rzeźnicy na Piaskach nie stosują się do obowiązującego cennika, jakby Piaski miały jakieś inne przepisy.

— — — —

Chodniki przy ul. Mościckiego w Sosnowcu po stronie numerów nieparzystych na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul. Modrzejowskiej znajdują się w stanie okropnym, co szczególnie w porze nocnej przy bardzo kiepskim oświetleniu dość często powoduje wypadki zwichnięcia nogi. Zdarzyło się to parę dni temu pewnej starszej osobie.

— — — —

Goście, wychodzący w nocy z restauracji przy ul. 3 Maja w Sosnowcu zaczepiani są przez podejrzane indywidua, proponujące sprzedaż różnych przedmiotów, np. wiecznych piór. Pochodzenie tych przedmiotów jest bardzo podejrzane.

—o—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Pierwszy Zjazd Peowiaków

W WILNIE.

W dniu 11 listopada rb. odbędze się w Wilnie pierwszy ogólnopol. zjazd wszystkich byłych członków i członkiń polskiej organizacji wojskowej.

W zjeździe tym winni wziąć udział bezwzględnie wszyscy peowiacy, jak i ich rodziny, oraz sympatycy nasi.

Uczestnicy zjazdu będą korzystać z daleko idących ulg przejazdowych, kwaterunkowych i innych.

Bliższe szczegóły, oraz program zjazdu będą podane w niedługim czasie za pośrednictwem komunikatów organizacyjnych i prasy.

Wszyscy peowiacy z terenu Zagłębia Dąbrowskego winni zgłaszać się do zapisów u komendantów swoich placówek niezwłocznie ze względu na krótki czas.

Peowiacy którzy wezmą udział w zjeździe winni zaopatrzyć się już w czapki organizacyjne maciejówki granatowe.

Nowe oddziały L. M. i Kol.

W DĄBROWIE.

Staraniem zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Dąbrowie utworzone zostały dwa nowe oddziały, mianowicie na kop. Flora i na kop. Paryż.

W projekcie jest utworzenie oddziałów przy hucie Bankowej i przy fabryce Zieleniewski, Fitzner i Gamper.

Plony ziarna w Kielecczyźnie

NIŻSZE O 30 PROC.

Na podstawie omłotów w Kielecczyźnie stwierdzić można, że w środkowej i północnej części województwa plony ziarna niższe są na skutek klęski posuchy przeciętnie a 10—20 proc., dochodząc na terenach piaszczystych nawet do 30 proc.

—o—

— **SEKCJA STOLARZY PRZY ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ** Chrześcijańskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 zawiadamia wszystkich członków i sympatyków dyplomowanych i niedyplmoowanych zatrudnionych w rzemiosłach stolarskim i pokrewnym, że w w piątek dn. 8 bm. o godz. 20 w lokalu związku odbędzie się zebranie sekcji stolarzy. Na zebraniu omawiana będzie sprawa nieprzestrzegania umowy zbiorowej.

Uprasza się zainteresowanych o jak najliczniejsze przybycie.

Z OLKUSZA.

(o) **ZARZĄD GMINY RABSZTYN W OLKUSZU.** Wydział powiatowy w Olkuszu postanowił na onegdajszym posiedzeniu zwrócić się do kompetentnych władz o zezwolenie na przeniesienie siedziby zarządu gminy Rabsztyn do Olkusza z uwagi na wygodę lwiej części ludności. zamieszkałej na południowo - wschód od Olkusza.

(o) **KRADZIEŻ W KOŚCIELE SŁAWKOWSKIM.** Onegdaj w nocy popełniona została kradzież pieniędzy z dwuch puszek, umieszczonych przy ołtarzach po urwaniu kłódek. Sprawca wszedł do kościoła przez zakrystię po wybiciu szyb w zakratowanym oknie. W obydwuch puszkach mogło się znajdować około 5—10 złotych w drobnych monetach.

(o) **SESJA WYJAZDOWA.** Od dnia wczorajszego trwa w Olkuszu sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Sosnowcu w składzie sędziego Walewskiego. podprokuratora Dryjskiego i apl. sąd. Krokosza. Rozpatrywane są sprawy karne.

———oOo———

Porady kosmetyczne

STAŁY CZYTELNIK WU—HA.

Szanowny Panie!!

W odpowiedzi na zapytanie Sz. Pana uprzejmie donosimy. że kuracja mająca na celu wzmocnienie włosów, zależna jest od ich jakości.

Włosy suche należy myć raz na dwa tygodnie w wodzie miękkiej, mydłem jajecznym.

Co 2—3 dzień należy wcierać wieczorem w skórę głowy pomadę Gencjanne, dzieląc włosy na pasma. Pomada ta zapobiega wypadaniu włosów i wzmacnia cebulki. powodując tym samym szybszy porost włosów.

Włosy tłuste należy myć raz na tydzień w wodzie miękkiej .mydłem leczniczym.

Na 12 godzin przed myciem należy wetrzeć w skórę głowy specjalną Galaretkę na łupież. Zabieg ten powtarzać, aż do zupełnego ustąpienia łupieżu po tym zaś w celu zapobiegawczym ,stosować Galaretkę co 3 — 4 mycie.

Dla wzmocnenia włosów i odtłuszczenia ich należy wcierać co drugi dzień w skórę głowy Japońską Odżywkę.

Wszystkie wymienione wyżej preparaty są wyrobu „Świt" Laboratorium Kosmetyków Higienicznych dr. med. J. Świtalskiej.

„ŚWIT" Laboratorium Kosmetyków Higienicznych Dr. J. ŚWITALSKIEJ — Warszawa Al. Ujazdowskie 37. tel.948.25

Milion dla Będzina

Ciągnienie czwartej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej zakończyło się wylosowaniem wygranej głównej — miliona złotych. Podzielili się nią mieszkańcy Będzina, właściciele poszczególnych ćwiartek n-ru 6424



L.M. Goldstand. wczorajszy zredukowany robotnik fabryki cynkowej w Sosnowcu. dziś — dzięki wygranej 200.000 zł. sam będzie mógł dać pracę innym. O swym szczęściu dowiedział się przez radio. Zamierza przede wszystkim zapewnić sobie dach nad głowa. a potym — ożenić się.



Sz. Cukierfeld. tragarz kolejowy w Będzinie. Radość jego, gdy się dowiedział o wygranej nie miała granic. Chodził po mieście. trzymając swą ćwiartkę w ręku pokazując ją przechodniom. Gdy spotkał znajomego pożyczał od niego kilka złotych i rozdawał je biedniejszym od siebie. Gra na Loterii Klasowej od wielu lat i zawsze wierzył, że nadejdzie czas gdy wygra. P. Cukierfeld otrzymał 100.000 zł., gdyż dopuścił do swej ćwiarki wspólników



Panu Józefowi Chmielowi, furmanowi, rozwożącemu mleko .a zarabiającemu 60 złotych miesięcznie. oraz jego małżonce.



p. Stanisławie Chmielowej. zarabiającej za pilnowanie domu 15 zł. miesięcznie przypadło w tej ćwiartki 50.0000 zł. Państwo Chmielowie mają dwoje drobnych dzieci, wygrane pieniądze przeznaczają na budowę domu.



Dalszymi wspólnikami tej ćwiartki są drobni przekupnie — M. Chęciński i C. Chaskielewiczowa, którzy otrzymali po 25.000 zł.

Jedna z ćwiartek jest własnością drobnego kupca N. Gotliba, pozostałą zaś posiada do spółki grono rodzinne.



p. I. Kokotka. który je na powyższej fotografii reprezentuje. Ogółem do tej ćwiartki należy klka osób z pośród kupców i przemysłowców będzińskich.

Wszyscy nowokreowani „milionerzy" zaopatrzyli się już oczywiście w losy do pierwszej klasy czterdziestej Loterii Klasowej. Przypominamy, że ciągnienie tej klasy rozpocznie się 21 bm. i potrwa pięć dni.

Budujmy szkoły!

Kwota, przeznaczona na kupno losu loterii klasowej, to niezbędna pozycja każdego przezornie obmyślonego budżetu miesięcznego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 5 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.46 Fragmenty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Zagadki muzyczne. 16.15 Pogodne melodie. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Sao Paolo i Butantan — reportaż. 17.15 Muzyka portugalska. 17.50 Łowiska pomorskie. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Muzyka z płyt. 19.00. Listy miłosne wielkich poetów. 19.30 Audycja konkursowa 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Wtorek, 5 października

11.40 Płyty gramofonowe z Warszawy 12.40 Audycja dla szkół. 13.15 Płyty gramofonowe 14.10 Muzyka z płyt. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka z płyt 18.10 Wiadomości sportowe lokalne 18.15 Radio do słuchaczy 18.25 Płyty 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych 18.55 Program na jutro 23.00 Płyty Dalszy ciąg programu z Warszawy

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 6 października.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Skrzynka językowa. 16.50 Pogadanka atkualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.50 Chwila Biura Studiów 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Szkic literacki. 19.20 Pieśni Szwajcarii francuskiej w wyk. chóru męskiego 19.35. Odczyt. 19.50 Pogadanak aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki 22.00 Koncert popularny. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

Urząd Skarbowy w Zawierciu

W myśl § 83 Rozp. Rady Ministrów z dn. 26.6. 1932 r. (Dz. U. R. P. N. 62 poz. 580) podaje się do publicznej wiadomości że dnia 6 października br. o godzinie 9-ej rano w cegielni wsi Rudniki. gm. Włodowice odbędzie się sprzedaż z licytacji w II terminie cegły należącej do I. Sz. Wajndlinga. zam. w Zawierciu. ul. Apteczna Nr. 11. za należności Urzędu Skarbowego i obcych wierzycieli.

1) 30.000 szt. cegły maszynowej „klinkier" oszacowanej na zł. 750.—
2) 4.000 szt. cegły zwykłej ręcznej oszacowanej na zł. 80.—

Cegłę zajętą można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem

(—) M. GACA. Naczelnik Urzędu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu. by przeprowadzić wielką operację finansową. w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć. to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana Marek młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

——o——

109)

— Postąpiłeś słusznie. I tak, trudno by nam było wystąpić z tą sprawą zanim ona była postawiona w Senacie. a jeśliby tu. taki człowiek jak Deselles, wystąpił ze swoim wnioskiem. to samo wyrządziłoby dużo zła. Szczerze mówiąc. człowiek. którego chciałbym wówczas dostać w swoje ręce — to był Dukane. To jego złoto skorumpowała jednego z najbardziej obiecujących mężów stanu. jakich miała Francja w ostatnich czasach.

Marek potrząsnął głową.

— Nie jestem tak bardzo pewny Raulu. Przejrzałem papiery. Pierwsze propozycje wyszły od samego Desellesa. Jeśli zapytasz mnie. kto ponosi największą winę. kto niemal, że doprowadził do ruiny twoją ojczyznę. odpowiem. że kobieta... Niektóre z tych francuskich kobiet mają specjalny spryt do zatruwania duszy człowieka. który jest naprawdę ich własnością.

— Chyba nie ma żadnej wątpliwości co do tego. że Deselles ją zabił? — zastanowił się de Fontanay.

— Najmniejszej.. kiedyś opowiem ci historię mojego przyjazdu do Paryża i mojej rozmowy z Desellesem. Gdy zrozumiał prawdę. spojrzał na nią... na twarzy jego nie było gniewu, sam nię wiem. co się na niej malowało. ale na dnie tego był wyrok śmierci. Czy nie słyszałeś czegoś o Brennanie?

— Jest w drodze do południowej Ameryki — odpowiedział de Fontanay ze złością. — Wyobraź sobie. że ten człowiek miał czelność przesłać mi telegraficznie powinszowanie.

Marek roześmiał się. Doszli już do Curzon Street i de Fontanay pożegnał się.

— Ostatecznie — zauważył Marek — Brennan miał swoje dobre strony.

ROZDZIAŁ XII

Marek. którego uwielbiała cała służba. został powitany z radością na Curzon Stret. Andrzej otworzył drzwi z twarzą rozjaśnioną uśmiechem. W sieni stał Brandt. szofer, mając nadzieję. że zaraz otrzyma jakieś polecenie. Pani Perkins. gospodyni. która ukazywała się bardzo rzadko. przybiegła teraz szybko. aby się przywitać. W tyle czekał Robert.

— Czy wszystko w porządku, Andrzeju? — zpytał Marek zamieniwszy z wszystkimi uścisk ręki.

— Wszystko w porządku. panie.

— Czy pan będzie jadł obiad w domu? — zapytała pani Perkins.

— Przypuszczam. że tak. O ile wiem. nie mam żadnego zamówienia na obiad. Dam pani znać za godzinę.

— Wszystkie samochody są w doskonałym stanie — pochwalił się szofer.

— Możecie przygotować Hispano — polecił Marek. — A teraz na górę. Robercie. przebiorę się. Później muszę iść do ambasady.

— Rozumiem panie. Ale przepraszam pana bardzo... powinienem był zakomunikować przed tym... w bibliotece czeka młoda dama.

— Co? — wybuchnął Marek.

— Młoda dama — powtórzył Robert — powiedziała swoje nazwisko, ale go nie dosłyszałem. Była już przed tym. więc sądziłem. że powinienem ją wpuścić.

Marek postąpił kilka kroków naprzód. a Andrzej otworzył szeroko drzwi. Estella wkładała właśnie róże do wazonu. Część ich leżała jeszcze na stole.

— Robercie. czy możecie mi przynieść jeszcze jeden wazon? — poprosiła.

— Estello — zawołał Marek. zamykając drzwi za sobą.

Wzdrygnęła się i upuściła róże na stół.

— Ależ... zapewniali mnie przecież. że nie spodziewają się ciebie przed wieczorem.

Patrzał na nią z wzrastającym zdumieniem. Potym zbliżył się powoli a ona wyciągnęła do niego obie ręce. Gdy był już zupełnie blisko, zdumienie jego powiększyło sie jeszcze. To była niewątpliwie Estella. ale jakże zmieniona. W oczach jej było coś. o czym zawsze marzył. ale stracił nadzieję. że ujrzy to kiedykolwiek: usta drżały lekko. w całej postaci była jakaś niepewność i miękkość: zniknęła bez śladu wyniosła i niezmiernie wesoła poza. która odgradzała ją od uczuć codziennego życia.

— Marku... drogi... — rzekła żałośnie. — Jak długo cię nie widziałam i jaki byłeś nie dobry... nie napisałeś ani słowa... i przez cały czas robiłeś

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beha" została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——0——

187)

W tym miejscu, jakby na komendę zerwała się na sali burza oklasków. Ci wszyscy, którzy jeszcze przed godziną wierzyli w winę oskarżonego, solidaryzowali się teraz ze stanowiskiem adwokata Dobieckiego.

Jednakże ten niespodziewany wybryk publiczności spotkał się z oburzeniem trybunału. Przewodniczący zagroził natychmiastowym opróżnieniem sali, gdyby podobny wypadek powtórzył się po raz drugi.

Sala ucichła i tylko szeptem dzielono się wrażeniami i swoistymi komentarzami.

Burski ani jednym drgnięciem muskułu nie zdradził uczucia, jakiego doznał w tej chwili. Jego kamienny spokój nie opuszczał go zarówno w momentach radości jak i rozpaczy. Jedna tylko Jadwiga nie mogła zapanować nad sobą i posłała Dobieckiemu po przez łzy, czarujący, pełen wdzięczności uśmiech.

I uśmiech ten boleśnie wdarł się w krwawiące serce prokuratora Zarewicza. Jak wiele oddałby za to, aby on mógł ten uśmiech wywołać... Niestety... był prokuratorem...

ROZDZIAŁ 60

Sąd ogłasza wyrok

W żadnym z poprzednich dni sala Sądu Okręgowego nie była tak przepełniona, jak dziś przed ogłoszeniem wyroku. Psychoza niepokoju, lęku i radosnej nadziei opanowała umysły powszechnie. Jedno, jedyne pytanie, czy Burski zostanie uniewinniony, pochłonęło wszystkim, bez wyjątku, znajdujące się na sali osoby. Czyniono zakłady i przeprowadzono namiętne, rzeczowe i zgoła jałowe dysputy na ten temat. Prawda miała dopiero przyjść w postaci słów przewodniczącego trybunału, który na razie, choć dawno minął zapowiedziany termin ogłoszenia wyroku, naradzał się jeszcze z sędziami wotantami.

Wprawdzie mowa obrończa adwokata Dobieckiego mocno zachwiała aktem oskarżenia, lecz prokurator Zarewicz podreperował go w płomiennej i trzeba przyznać, rzeczowej replice. Szanse więc tych dwóch, przeciwnych sobie stron, do pewnego stopnia się zrównały. Walka toczyła się tylko pomiędzy prokuratorem i obrońca, gdyż sam oskarżony nie udzielił w ostatnim słowie żadnych wyjaśnień.

— Nie jestem winien zarzuconej mi zbrodni i nic mnie z nią nie łączy — powiedział krótko Burski, po czym na powrót popadł w głębokie zamyślenie. I teraz nie stracił właściwego sobie, stoickiego spokoju.

Narady sędziów przedłużały się w nieskończoność, potęgując i tak już niezwykłe napięcie, panujące na sali.

Jadwiga trzęsła się jak w febrze. Pomimo całego, nadludzkiego wprost wysiłku woli, nie była w stanie zapanować nad nerwami. Dwa, skrajnie przeciwne uczucia ścierały się nieustannie w jej sercu: straszny, upiorny lęk i pełna radosnego niepokoju nadzieja. Raz jedno, to znów drugie uczucie brało górę, a w zależności od tego w jej cudnych, niebieskich i załzawionych oczach pojawiała się radość lub nie przeparty strach przed nie znaną godziną. Ona tylko jedna wiedziała, ile zdołała przeżyć w ciągu tych długich godzin, dzielących zamknięcie przewodu sądowego od wyroku. Dopiero teraz, w chwilach beznadziejnej niemal rozpaczy, oceniała, jak szczęśliwą była dotąd i jak nie potrafiła w całej pełni ocenić tego szczęścia. Trzeba bowiem dopiero jakiegoś okrutnego ciosu, ażeby dotychczasowe życie, które wydaje się nam często nieznośnym, z powodu uciążliwych błahostek, można było należycie zrozumieć i ocenić. O, jak mało znaczące wydawały jej się teraz codzienne kłopoty i troski, na które zwykła narzekać. Jak jasnymi im pełnymi słonecznej pogody szare dni niepowodzeń, przy zetknięciu z naturą, przerażającą ciemnia dnia dzisiejszego

A jednak... jednak gdzieś w głębi świadomości, pod warstwą zwątpień i niepokoju, czaiła się wstydliwa nadzieja, gotowa w każdej chwili zapłonąć wspaniałą, oślepiającą swym blaskiem pochodnią. A stać się to mogło lada chwila.

Siedząc teraz w tym bolesnym i radosnym na przemian zamyśleniu, obserwowała Stacha, rozmawiającego spokojnie ze swym obrońcą. — Spokojnego?.. Nie, on nie mógł być spokojny, choć prawdziwe i istotne uczucia potrafił starannie ukrywać pod maską opanowania. Jadwiga nie wątpiła w to ani chwili.

Od czasu do czasu posyłał jej smętny uśmiech, jakby z tamtego świata, a wówczas serce dziewczyny wyło ze strasznego bólu, choć panowała nad nerwami. Zdawało jej się wtedy, że widzi trupio-bladą twarz umiłowanego człowieka, wiszącego na szubienicy. Broniła się przed tymi myślami, lecz przychodziły same, brutalne i przerażające w swej nagości.

Ale przychodziły i chwile promiennej nadziei. Jadwiga wówczas jakby się odradzała. W jej oczach zagasał dziki, oszalały niepokój, a na jego miejsce pojawiał się odblask szczęścia.

— Uniewinnią go... tak... zapewne... Nie mają dostatecznych podstaw, bo Stach jest niewinny... Wróci do mnie i po długich jak wieczność dniach nadludzkich katuszy, niepokoju i oszalałej tęsknoty, szczęście uśmiechnie się do nas... O, tak...

Wówczas wzbierała w niej niecierpliwość coraz większa. Pragnęła, aby drzwi sędziowskiego pokoju otwarły się jak najprędziej i z ust przewodniczącego padły słowa... słowa najrozkoszniejszym szeptem wyczarowane w duszy: niewinny...

Tym jednym słowem pragnęła się upoić i miało jej ono sarczyć za wszystko. To jedno słowo... A czy padnie?

d. c. n.

Adw. Kozielski oskarżony

o zniesławienie s. Wierzbickiego

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko adwokatowi Wacławowi Kozielskiemu o zniesławienie sędziego okręgowego Jana Wierzbickiego, byłego sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a urzędującego obecnie w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Adw. Kozielski złożył do Ministerstwa Sprawiedliwości i Prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu skargi, w których pomówił sędziego Wierzbickiego o czyny niezgodne z etyką sędziego. Przeprowadzone dochodzenie wykazało bezpodstawność postawionych sędziemu Wierzbickiemu zarzutów w rezultacie czego adw. Kozielski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za oszczerstwo.

Proces ze względu na ilość wezwanych świadków przerwany został do dnia dzisiejszego, w którym też spodziewany jest wyrok.

Wśród świadków są następujące osobistości: sędzia Wierzbicki, podinspektor straży granicznej Skibiński i inni.

w z stko, co było w twojej mocy, aby oboje nas zrujnować.

Znalazła się w objęciach jego zupełnie naturalnie, upuszczając kilka róż, które trzymała w rękach i od których zapach rozszedł się po całym pokoju. Poddanie się jej, gdy na koniec nastąpiło było cudownie odruchowe i... całkowite. Jej oczy, włosy, usta, zdawały się odczuwać radość z jego obecności.

— Ja nic z tego wszystkiego nie rozumiem, Estello — powiedział wreszcie, pociągając ją na sofę i nie wypuszczając ją ze swych objęć. — Czy zdajesz sobie sprawę ze wszystkiego co się stało?

— Naturalnie.

— A jednak do mnie przyszłaś?

— Naturalnie — powtórzyła. — Myślę, że zawsze miałam zamiar przyjść w końcu do ciebie.

— Ale twój ojciec?

KONIEC.

Wielkie zbrodnie i małe przewinienia

Na zabawie tanecznej. — W magistracie będzińskim.— Bójka po libacji.— Sztylet w ręku przemytnika.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się sprawa przykrego incydentu wynikłego podczas zabawy tanecznej, urządzonej w szkole powszechnej nr. 19 przy ul. Okrzei w Sosnowcu. Do lokalu wtargnęło kilku znanych w tej dzielnicy miasta awanturników i poczęło bić się nożami. Dwa pchnięcia w plecy otrzymał Dionizy Surma (Sosnowiec, kol. Zuzanna).

Sprawca pobicia 29 letni Władysław Pinkowski (Sosnowiec, Perla 31) z zawodu pomocnik tokarski zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych i skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

* * *

Po dwudniowej rozprawie zapadł w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie nadużyć w magistracie będzińskim, o które oskarżony został kierownik referatu stanu cywilnego dla wyznań nie chrześcijańskich, Adam Hajkiewicz i jego zastępca, Bolesław Wójcik.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym przywłaszczenie sobie wpływów pieniężnych oraz naklejanie poprzednio już raz skasowanych znaczków opłaty miejskiej. Przewód sądowy nie ustalił winy oskarżonych, wobec czego zapadł wyrok uniewinniający.

* * *

Dwuch kolegów 34-letni Józef Stachurski (Dąbrowa, ul. Kołłątaja 20) i Kazimierz Łyko (Zielona 4) wracając do domu po wspólnej libacji, wszczęli z sobą bójkę na wiadukcie przy dworcu kolejowym. Stachurski ciął kolegę brzytwą w twarz, za co stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, pod zarzutem trwałego oszpecenia twarzy Łyce.

Sąd skazał Stachurskiego na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

* * *

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Mordce Szwimerowi, sprawcy nieudanej napaści z nożem w ręku na strażnika granicznego.

Funkcjonariusze straży granicznej, dowiedziawszy się, że w mieszkaniu Szwimerów, mieszczącym się przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu przechowywany jest przemyt, udali się tam w celu przeprowadzenia rewizji. Usiłował ją udaremnić 19-letni Mordka, który w pewnej chwili doskoczył do jednego ze strażników i zamierzył się na niego, chcąc mu wbić sztylet w plecy. Pod groźbą użycia broni palnej strażnicy uspokoili porywczego Mordkę, oddając go w ręce policji.

Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Doświadczenia naukowe włamywaczy

przerwane przez policję

Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze policja dąbrowska zatrzymała poszukiwanego o zabójstwo Stanisława Kwiatka. Kwiatek, znany kasiarz i bandyta, został aresztowany w mieszkaniu Stanisława Szewczyka, zamieszkałego przy ul. Wolskiej w Dąbrowie, u którego przez dłuższy czas ukrywał się.

W czasie rewizji u Szewczyka policja znalazła

dwie butle z tlenem i acetylenem, rozebraną kasę ogniotrwałą i rozmaite narzędzia służące do włamań kasowych.

Po wkroczeniu do mieszkania Szewczyka policja zastała Kwiatka wraz z jego kilkoma towarzyszami w chwili gdy robili doświadczenia jak należy dokonywać włamań kasowych przy pomocy tlenu i acetylenu.

Kursem kierował osobiście Szewczyk.

Wszystkich adeptów sztuki włamań kasowych aresztowano. Są to: Tomasz i Anna Zeganowie, syn ich Czesław, Ludwika Paluchiewicz kochanka Kwiatka i Stanisław i Irena Szewczykowie.

Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

ZE SPORTU

Treningi pięściarzy

SOSNOWIECKIEJ „UNII"

Treningi pięściarzy sosnowieckiej Unii odbywają się w lokalu na stadionie we wtorki i piątki od godz. 19 do 21-ej.

W niedługim czasie treningi bokserów Unii obejmie znany trener Snopek.

Cracovia na czele

LIGI PAŃSTWOWEJ.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	16	24:8	39:12
A. K. S.	16	24:8	35:16
Ruch	17	23:11	44:25
Warta	16	18:14	31:33
Wisła	15	17.13	31:13
Warszawianka	16	16:16	29:37
Ł. K. S.	16	14:18	34:32
Pogoń	15	13:17	21:23
Garbarnia	17	13:21	23:57
Dąb	18	9:36	9:64

Mistrzostwa szkół średnich w grach sportowych

W Zagłębiu rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo szkół średnich w koszykówce i siatkówce, organizowane przez pismo młodzieżowe „Młodzi idą". Wyniki pierwszych spotkań są następujące:

Drużyna gimnazjum Staszica pokonała szkołę handlową Płockiego w siatkówce 2:0 (15:8, 15:6).

Gimn. Zrzeszenia Rodzicielskiego zwyciężyła gimn. Prusa w siatkówce 2.0 (15:9 15:9), a w koszykówce 46:14

Gimn. Zrzeszenia — Liceum Handlowe 2:1 (15:9 12.15 15: 7).

Zawodnicy czeladzkiego „Sokoła" STARTOWALI W SZEŚCIOMECZU „STADIONU" w CHORZOWIE.

Z okazji 10-lecia sekcji lekkoatletycznej Stadionu w Chorzowie odbył się w niedzielę 6-mecz lekkoatletyczny z udziałem KPW Katowice, Sokoła z Krywałdu Chorzowa i Czeladzi oraz Pogoni z Katowic. Wyniki były następujące:

110 m. płotki: 1) Zuber (Krywałt) 17 przed Sobikiem (Stadion).

400 m. wygrał Drozdowski z Pogoni uzyskując nowy rekord Śląska i czas 50.9

Skok wdal: 1) i 2) bracia Chmielowie po 6.67.

1.500 m.: 1) Skolik (Pogoń) 4.18.4.

Kula: 1) Zajusz (Stadion) 13.47.

Oszczep: 1) Dyka (Krywałd) 54.25.

400 mtr. płotki: 1) Sobik (Stadion) 59.5 800 mtr. 1) Drozdowski 2.02.2. Tyczka 1) Mucha (Czeladz) 3:50. 100 mtr. i 200 m. wygrał Mleczko (KPW) w czasie 11.2 i 23.4

Trójskok: 1) Breslauer (Pogoń) 12.41.

5.000 mtr. Kolenda 16.39.2. 2) Lubas (Chorzów) 16.53.

Młot: 1) Węglarczyk (Chorzów) 43.75.

Skok wzwyż: 1) Chmiel (KPW) 176, 2) Kremecke (Stadion) 172.

Dysk: 1) Piłat 40.97

W ogólnej punktacji zwyciężyła Pogoń katowicka 90 pkt. przed KPW. Katowice 86. Stadion 79 pkt. Sokół (Krywałd) 77, Sokół Chorzów 54. Sokół Czeladź 17.

Sygn. akt. I Km. 149/36.

Obwieszczenie O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 K. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha i Bronisławy małż. Janasik nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja Nr. pol. 1, składającej się z placu o przestrzeni 3144.5 mtr. kwadr., 4-ch domów murowanych o 25-ciu ubikacjach, 4-h oficyn murowanych o 9-ciu ubikacjach, 6 przybudówek murowanych o 10-ciu ubikacjach, 7-miu budek drewnianych o 17-tu ubikacjach oraz zabudowań gospodarczych, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 1967.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 79780 cena zaś wywołania wynosi zł. 59835.

Przystępujący do przetargu obowiązany [illegible] wysokości zł [illegible]

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego Nr. 31

Komornik I rew.
wz. (—) JAN CHRZĄSTOWSKI.

Dnia 6 września 1937 r.

Poza tym Mucha zajął 4 miejsce w biegu na 110 mtr. z płotkami — 17.6, Hytryk 5 miejsce w biegu na 400 mtr. i Legawiec 4 miejsce w biegu na 1500 mtr.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ 52:51.

W niedzielę rozegrany został w Łodzi lekkoatletyczny mecz kobiecy między reprezentacją Śląska i Łodzi. Spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem Śląska w stosunku 52.51. Jak widać z wyniku walka była b. zacięta.

Gąssowski pokonał Kucharskiego NA ZAWODACH w WARSZAWIE

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych przez Warszawiankę kulminacyjnym punktem programu był bieg na 3000 mtr. Zwyciężył Fin Hoppania w czasie 8:31.6 przed Belgiem Mostertem 8:34.4. na trzecim miejscu znalazł się Noji wynikiem 8.54.4, na czwartym Soldam — Cracovia 8.35.4 7-me Fin Kurki

Bieg na 800 mtr. wygrał Gąssowski w czasie 1.51.1. wyprzedzając nieznacznie Kucharskiego, który uzyskał 1.53.3. Trzecie miejsce zajął Hartika — Finlandia 1.56.

W rzucie oszczepem Fin Toiwonen uzyskał doskonały wynik 71.05 mr.

Dysk wygrał Gierutto wynikiem 43.94 przed Praskim ze Śląska 42.71.

Czechosłowacja — Jugosławia 5:4 (3:1)

Międzypaństwowe zawody w piłce nożnej. rozegrane w niedzielę w Pradze, zakończyły się wynikiem 5:4 (3:1) dla Czechosłowacji.

Sytuacja w zagłębiowskiej LIDZE OKRĘGOWEJ.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo zagłębiowskiej Ligi Okręgowej tabela gier przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	5	10	20:6
Sarmacja	5	8	21:6
C. K. S.	5	8	19.10
Unia	6	6	22.8
Brynica	6	6	14:20
Warta	5	4	13:13
Częstochówka	5	4	6:11
Skra	6	1	13.17
Turyści	5	1	6:33

O mistrzostwo A klasy

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo A kl. tabela ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Solvay	5	10	14:3
Zagłębianka	5	8	15:8
Płomień	5	7	17:9
Zew	5	5	7.9
Czarni	5	4	10.10
Cynkownia	5	4	10:12
A. K. S.	5	3	3:13
Hakoach	5	3	3:6
Sosnowiec	5	3	5:16
Orzeł	5	3	8.18

WIĘZIENIE W BĘDZINIE.

Więzienie w Będzinie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę różnych artykułów żywnościowych i innych na dzień 18 października 1937 r. o godzinie 12-tej.

Bliższych informacyj udziela Zarząd Więzienia w Będzinie codziennie od godziny 8 do godziny 15.

Naczelnik Więzienia
(—) GAJ Komisarz S. W.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA JĘZYKÓW
Katowice Młyńska 22. Zapisy trwają. —

KURS KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFII, MASZYNOPISANIA
Wpisy: Katowice, Młyńska 22.

Zawiadamiamy PT. Odbiorców, że od dnia 1 października br. w każdy czwartek tygodnia o godzinie 16.30 będą się odbywały **bezpłatne pokazy gotowania elektryznością w naszej „Poradni racjonalnego gotowania"** przy sklepie Elektrowni, ul. Piłsudskiego Nr. 18.
Wszystkich P. T. Odbiorców zapraszamy na te pokazy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ! DZIŚ!

KRWAWE WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE

genialny mongol

INKISZYNOW

w podwójnej roli: jako okrutny generał LING i Mr. WONG przemytnik broni w filmie

TAJEMNICE ŻÓŁTEGO MIASTA

akcja rozgrywa się na terenie obecnej wojny chińsko - japońskiej.

Początek 17.30

Kino-Teatr „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka
w Sosnowcu
dawniej kino „Palace"

DZIŚ NIEODWOŁALNIE OST. DZIEŃ!

ZNACHOR

wg. świetnej powieści
TADEUSZA DOŁĘGI - MOSTOWICZA
Scenariusz Anatola Sterna
W roli tytułowej: JUNOSZA - STĘPOWSKI
pozostała obsada:
Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska, Węgrzyn i in.

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! DZIŚ!

Prawdziwe tajemnice oblicze Wschodu

Ziemia Błogosławiona

Film oparty na tle słynnej powieści PEARL S. BUCK.A.
W rol. gł. PAUL MUNI. LUISE RAINER.

Początki seansów: I o godz. 16.30, II — 19 i III o godz. 21.30. — Film wyświetlany będzie tylko na seansy

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
— Wizyta 5 złotych. —

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Sosnowiec Warszawska 10. Żmuda

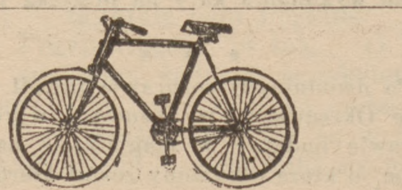
SŁUŻĄCA z gotowaniem, uczciwa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Sosnowiec, Kaliska 29 m. 20.

POZNAŃSKA fabryka poszukuje kilku zdolnych sprzedawców domokrążnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Zarobek dzienny 5 zł. i więcej zależy od zdolności Zgłoszenia osobiste do dnia 5 bm. Katowice. Starowiejska 3, Zakłady „Promień"

POTRZEBNY zdolny strycharz do wyrobu i wypalania polnej cegły. Oferty do administracji pod „Strycharz".

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA". Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46, Telefon 63-436. 25-letnia gwarancja.



ZA POŻYCZKI PAŃSTWOWE
Zegarki, platery, rowery, radioaparaty, najkorzystniejsze warunki. Tylko firma Milechman. Dąbrowa. Sobieskiego 11. —

MUNDURKI hufca szkolnego P. W. — Komplety gimnastyczne, siatkówki, koszykówki poleca „STADJON" SOSNOWIEC. 3 MAJA 29.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania piwiarnia. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAJEWSKI WINCENTY zgubił zaświadczenie na książeczkę wojskową wydane przez PKU. Będzin.

ZGUBIONO weksel na 300 zł. in blanco, wystawca Wiktor Otużnowski z żyrami Józef Zięba i Adam Czerwiński. który unieważnia się.

ŚMIETANA JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz inne dokumenty, które unieważniam

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Władysławy nie odpowiadam i płacić nie będę. Jura, Kazimierz. Grabocin.

Prenumeratę ◄► Ogłoszenia
przyjmują dla
„Expresu Zagłębia"
administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a
oraz oddziały i agencje:
w BĘDZINIE. Sączewskiego 29
w DĄBROWIE. 3-go Maja 14
„ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI. Bytomska 31
w GRODŹCU, Legionów
w ZAWIERCIU. 3-go Maja 5
w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w OLKUSZU. Kordaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)

Wydawca: Helena Mońsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.